ROZDZIAŁ IV.

Trzy fakty.

Najdonioślejszym faktem historyczym jest, że Jesus Chrystus, Pan chwały, był na tym świecie.

Najważniejszym faktem w teraźniejszym czasie — że On jest obecnie w niebie, orędując za nami[1].

A największem, przepowiedzianem na przyszłość, wydarzeniem — że On znowu przyjdzie.

Te trzy fakty pięknie są przedstawione w 9—m rozdziale listu Pawła Apost. do Żydów[2].

Jezus ukazał się na ziemi, aby „zgładzić grzech przez ofiarowanie samego siebie“, w. 26.

Jezus „wszedł do nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami“, w. 24.

Jezus „drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy Go oczekują ku zbawieniu“, w. 29.

---

(1) Przetoż i doskonale zbawić może tych, którzy przezeń przystępują do Boga, zawsze żyjąc, aby orędował za nimi (Żyd. 7. 25).

Któż jest, coby je potępił? Chrystus jest, króry umarł, owszem i zmartwychwstał, który też jest na prawicy Bożej, który się też przyczynia za nimi (Rzym. 8, 34).

Dziatki moje! to wam piszę, abyście nie grzeszyli; i jeźliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego (1 Jana 2, 1).

(2) Albowiem Chrystus nie wszedł do świątnicy ręką uczynionej, którąby była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami (Żyd. 9, 24).

Bo inaczej musiałby był częstokroć cierpieć od początku świata, lecz teraz przy skończeniu wieków raz objawiony jest ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego siebie (Żyd. 9, 26).

Tak i Chrystus, raz będąc ofiarowany na zgładzenie wielu grzechów, drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy go oczekują ku zbawieniu (Żyd. 9, 28).

Będąc tu na ziemi, On rzekł: „Pożyteczno wam, abym ja odszedł“[3] i odszedł[4]. Prócz tego powiedział: „Idę, abym wam zgotował miejsce“, i jednocześnie

dał tę obietnicę:

„A gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście, gdziem ja jest i wy byli.“ Jan 14, 2—3. Tą obietnicę On nam dał dla naszej nadziei i pociechy, gdy już tu nie miał przebywać.

On rzekł: „Na świecie ucisk mieć będziecie“ (Jan 16, 33), „wy będziecie płakać i narzekać i smutni będziecie... ale zasię ujrzę was, a będzie się radowało serce wasze“ (wersety 20 i 22).

Niema nadto większej pociechy dla Kościoła-oblubienicy Christusowej[5], jak ta kosztowna obietnica, jaką nasz nieobecny Pan zostawił nam, że przyjdzie i weźmie nas do siebie i że my będziemy z Nim, aby oglądać chwałę Jego[6].

(3) Lecz ja wam prawdę mówię, wamci jest pożyteczno, abym ja odszedł; bo jeźli nie odejdę, pocieszyciél on nie przyjdzie do was, ale jeźli odejdę, poślę go do was (Jana 16, 7).

(4) A to rzekłszy, gdy oni patrzali w górę, podniesiony jest, a obłok wziął go od oczów ich (Dz. Ap. 1, 9).

(5) Mężowie! miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował kościół, i wydał samego siebie zań.

Aby go poświęcił, oczyściwszy omycicm wody przez słowo.

Aby go sobie wystawił chwaebnym kościołem, niemającym zmazy, albo zmarszczku, albo czego takiego, ale iżby był święty i bez nagany.

Tak powinni mężowie miłować żony swe, jako swoje własne ciała; kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje.

Albowiem żaden nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i ogrzewa, jako i Pan kościół.

Gdyżeśmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego.

Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i przyłączy się do żony, i będą dwoje jednem ciałem.

Tajemnica to jest wielka; lecz ja mówię o Chrystusie i o kościele (Ef. 5. 25-32).

(6) Ojcze! któreś mi dał, chcę, aby gdziem ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał;

Jezus ustanowił dla nas

Wieczerzę Pańską,

abyśmy pożywali chleb i pili wino na pamiątkę Jego[7] i abyśmy opowiadali o Jego śmierci aż do chwili Jego przyjścia[8]. Mamy więc tę prostą i miłą pamiątkę, jako stały znak tej obietnicy na czas całej wędrówki ziemskiej Kościoła[9], abyśmy wiarą spoglądali od krzyża Golgoty naprzód na Jego powrót, kiedy On będzie z nami pił nowy kielich w królestwie[10] Ojca swego na weselu Baranka[11].

To stałe wspominanie Jego obietnicy, przykuwa nasz wzrok do Jego powtórnego przyjscia. „Wierny jest ten, który obiecał,“[12] a my mamy napomnienie, abyśmy mieli ufność i cierpliwość i „odnieśli obietnicę“, boć jeszcze bardzo maluczko, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka“. Żyd. 10, 35—37.

---

albowiemeś umiłował mię przed założeniem świata (Jana 17, 24).

(7) A wziąwszy chleb i podziękowawszy, łamał i dał im mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją (Łuk. 22, 19).

(8) Albowiem ilekroćbyście jedli ten chleb, i ten kielichbyście pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł (1 Kor. 11, 26).

(9) Według wiary umarli ci wszyscy, nie wziąwszy obietnic, ale zdaleka je upatrując i cieszyli się niemi, i witali je i wyznawali, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi (Żyd. 11, 13).

Najmilsi! proszę was, abyście się jako przychodniowie i goście wstrzymywali od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy (Piotra 2, 11).

(10) Powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego (Mat. 26, 29).

(11) Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, króry sprawił wesele synowi swemu (Mat. 22, 2).

I rzekł mi: Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerze wesela Barankowego.

I rzekł mi; Te słowa Boże są prawdziwe (Obj. 19, 9).

(12) Przystąpmyż z prawdziwem sercem w zupełności wiary, mając oczyszczone serca od sumienia złego.

I omyte ciało wodą czystą, trzymajmy wyznanie nadziei,

Był ktoś, co powiedział, że przyjście Chrystusa jest

Gwiazdą Polarną Kościoła,

a apostoł Paweł nazywa to „błogosławioną nadzieją"[13]. Jezus, apostołowie i prorocy udzielali temu świętemu tematowi najwięcej uwagi. Ojcowie i chrześcijanie pierwszych dwóch stuleci naszej ery widzieli w tem główne źródło swoich nadziei i pociech. Wiara, że Jezus miał przyjść, aby panować ze swoimi świętymi na ziemi w ciągu tysiąca lat, była za ich czasów prawie powszechną.

Ale w trzeciem stuleciu powstała pod kierownictwem Orygenesa szkoła egzegetów (tłumaczy), która tak zaczęła „uduchowiać" Pismo święte, że wogóle zaprzestano wierzyć w literalne milenjum. Ich system interpretowania został powszechnie potępiony przez Marcina Lutra, Dr. Adama Klarka i innych komentatorów.

Gdy cesarz Konstantyn się nawrócił, a Rzymskie imperjum stało się nominalnie chrześcijańskiem, wielu ludzi pomyślało wówczas, że już nastąpiło owo milenjum, czyli królestwo Chrystusa na ziemi. Kościół, idąc ręka w rękę ze światem, pogrążył się w ciemnościach średniowiecza, budząc się dopiero z pojawieniem się wielkich reformatorów szesnastego stulecia, kiedy to znowu zaczęto głosić pocieszającą nadzieję i błogosławioną obietnicę przyjścia Chrystusowego. Od owego czasu przedmiot ten, tak długo zaniedbany, zaczął być nanowo i ze zdwojoną energją studjowany

niechwiejące się, boć wierny jest ten, który obiecał.

I przypatrujmy się jedni drugim ku pobudzaniu się do miłości i do dobrych uczynków.

Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tem więcej, czem więcej widzicie, iż się on dzień przybliża (Żyd. 10, 22-25).

(13) Oczekując onej błogosławionej nadziei, i objawienia chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa (Tyt. 2, 13).

i rozgłaszany. W samej rzeczy przedmiot ten jednocześnie z nauką o zbawieniu przez prostą wiarę w ukrzyżowanego Zbawiciela podniósł się prawie do tej samej wysokości znaczenia, na jakiej się znajdował w pierwotnym kościele. Bogu niech będzie za to chwała!

ROZDZIAŁ. V.

Milenjum.

Łaciński wyraz „milenjum" i grecki „chilias" oznaczają „tysiąc lat". Oba wyrazy używane są dla oznaczenia nadchodzącej ery sprawiedliwego rządu na ziemi w ostatnim tysiącleciu.

Żydowscy pisarze talmudyczni utrzymują, że to milenjum zaznaczy się głównie wyswobodzeniem żydów z pod panowania wszystkich ich nieprzyjaciół, odzyskaniem Palestyny i literalnem panowaniem ich Mesjasza w niezrównanej sławie.

Przedmileniści chrześcijanie naogół trzymają się tegoż co żydzi, z tą różnicą, że tym Mesjaszem jest Pan nasz Jezus Chrystus, że on właśnie powróci na ziemię, zwycięży szatana, obali wszystkie bezbożne rządy, zniesie nieprawość i ustanowi królestwo sprawiedliwości, rządzone przez Kościoł z Chrystusem na czele. Jeruzalem będzie stolicą, Izraelici się zgromadzą i nawrócą, a wszystkie inne narody będą włączone do powszechnego wszechświatowego królestwa o czystym, błogosławionym rządzie.

Pomileniści po większej części utrzymują, że obecne głoszenie ewangelji doprowadzi do nawrócenia świata i nastania złotego wieku, kiedy zapanuje uczciwość, sprawiedliwość i pokój w przeciągu tysiąca lat, poczem ma powrócić Pan Jezus na „sąd powszechny" i zaprowadzić wieczne swe panowanie.

Trzeba rożnice tych poglądów dobrze sobie zapamiętać.

Przeciwny pomilenistom pogląd — literalne panowanie Chrystusa ze swoimi świętymi w ciągu tysiąca lat — jest jasno wyrażony w dwudziestym rozdziale

Objawienia[1]. Sześć razy powtarza się tam wyrażenie „tysiąc lat“, mianowicie w wersetach 2, 3, 4, 5, 6 i 7. Nauka jest tak jasna, że „głupi nawet nie zbłądzą“ Izaj. 35, 8.

Przeciwnicy zaś tej „błogosławionej nadziei“ o przedmilenistycznem przyjściu naszego Pana zwykle rozpoczynają swoją argumentację od twierdzenia, że nauka o milenjum nigdzie w Pismie św. nie jest wzmiankowana, z wyjątkiem 20 rozdziału Objawienia i że symboliczny charakter tej księgi nie pozwala opierać na niej tej doktryny. Płytkość takiego dowodzenia znakomicie wykazuje się faktem, że żydzi mieli tę naukę o milenjum całkowicie rozwiniętą na podstawie pism Starego Testamentu o wiele wcześniej przed napisaniem księgi Objawienia lub wogóle innej części Nowego Testamentu. Talmud częstokroć wyraża zdanie, że „królestwo Mesjasza będzie trwało tysiąc lat“, co też stanowi powszechną wiarę wśrod żydów. Nietrudno dociec, na czem opiera się ta ich nauka. Jest to sabbat Boskiego tygodnia.

Podział czasu przez siódemki czyli tygodnie przeplata całą biblję. Gruntownem potwierdzeniem Mojżeszowego zakonu było przestrzeganie sabbatu, (2 Mojż. 20, 8), a oparte to było na wielkim dniu odpocznienia Boga, w I Mojż. 2. Na tej podstawie oparł się nie tylko tydzień dni, lecz tydzień miesięcy, przed dniem oczyszczenia i siedmiodniową uroczystością kuczek w siódmym tygodniu (3 Mojż. 23, 27—28), tydzień lat, zakończony rokiem sobotnim (3 Mojż. 25, 4); tydzień tygodni lat z następnym rokiem jubileuszowym (3 Mojż. 25, 8—12).

(1) I widziałem Anioła zstępującego z nieba, mającego klucz od przepaści, i łańcuch wielki w ręce swojej.
I uchwycił smoka, węża onego starego, który jest djabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat.
I wrzucił go w przepaść, i zamknął i zapieczętował z wierzchu nad nim, aby nie zwodził więcej narodów, ażby

Nawet czas trwania wielkich kar nad Izraelem oparty był na prawie siódemki. Niewola Babilońska trwała siedemdziesiąt lat. Jer. 25, 11—12; Dan. 9, 2. Wielki okres czasu objawiony Danjelowi (rozdz. 9) aż do przyjścia Mesjasza, był podzielony na siedemdzicsiąt tygodni.

O okresie kary nad Izraelem i rozproszeniu go po krajach nieprzyjacielskich, przepowiedzianym przez Mojżesza, czterokrotnie powiedziano, że kara będzie 7 razy większa. 8 Mojż. 26, 18- 21- 24- 28. Ta święta siódemka została wpleciona do prawodawstwa życia i historji narodu wybranego, nad którym Bóg ustanowił rząd teokratyczny. Pomimo, że ten naród często się wyłamywał z pod prawa Bożego, często grzeszył i za to był karany, to jednak pozostawione mu było i dla całego świata zachowywanie sabbatu. Żyd. 4, 9. U Boga jeden dzień jest jako tysiąc lat, (Ps. 90), a tysiąc lat jako jeden dzień. 2 Piotra 3, 8.

Na tej skale świętej siódemki możemy i my razem z żydami oprzec swój wniosek, że jeżeli posiadamy biblijny tydzień, tydzień tygodni, tydzień miesięcy, ty

się wypełniło tysiąc lat; a potem musi być rozwiązany na mały czas.

I widziałem stolice, i usiedli na nich, i dany im jest sąd, i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego, i dla słowa Bożego, i którzy się nie kłaniali bestji ani obrazowi jej, i nie przyjęli piętna jej na czoło swoje i na rękę swoją; i ożyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat.

A insi z umarłych nie ożyli, ażby się skończyło tysiąc lat. Toć jest pierwsze zmartwychwstanie.

Błogosławiony i święty, który ma szęść w pierwszemzmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z nim królować tysiac lat.

A gdy się skończy tysiąc lat, będzie rozwiązany szatan z ciemnicy swojej.

I wynijdzie, aby zwodził narody, które są na czterech węgłach ziemi, Goga i Magoga, aby je zgromadził do bitwy; których liczba jest jako piasek morski.

I wstąpili na szerokość ziemi, i obtoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. Ale zstąpił ogień od Bogai pożarł je (Ob. 20, 1-9).

dzień lat, tydzień tygodni lat, tydzień siedemdziesięcioletnich okresów, tydzień czasów i tydzień wieków, to także mamy wielki tydzień tysiącleci. Po sześciu tysięcach lat pracy następuje milenjum czyli błogosławiony siódmy tysiąc lat odpoczynku.

Ta biblijna nauka o milenjum nie może być wzruszona. Jej korzeń tkwi w sabbacie I księgi Mojżeszowej, a owoc — w tysiącletniem królestwie Objawienia. Ona świeci z całego Słowa Bożego jako chwalebna nadzieja narodów, którą Bóg przyobiecał je błogosławić. 2 Mojż, 12, 3.

Świećże nam, o błogosławione Objawienie Boże, a Bóg niech raczy wycisnąć na sercach naszych następującą przestrogę: „A jeźliby kto ujął z słów księgi proroctwa tego, odejmie też Bóg część jego z księgi żywota i z miasta świętego Obj. 22, 19.

RODZIAŁ. VI.

Pomilenizm.

W początkach siedemnastego stulecia nowy błąd wśliznął się do kościoła, mianowicie pomilenizm.

Twórcą jego był Daniel Whitby, teolog angielski, który ogłosił nową hipotezę, mianowicie, że Kościół będzie się rozwijał i szerzył, dopóki się świat nie nawróci, a to zwycięstwo Kościoła będzie właśnie początkiem milenjum (tysiąclecia), a że Jezus przyjdzie dopiero po upływie milenjum.

Nie dziwimy się, że on nazwał swoją naukę „nową hipotezą", ponieważ sam świadczy w swym „Traktacie o tradycjach", że nauka milenistyczna czyli królowanie świętych na ziemi w ciągu tysiąca lat uchodziła wśród najlepszych chrześcijan pierwszych dwustupięćdziesięciu lat za tradycję apostolską i, jako taka, była głoszona przez wielu ojców drugiego i trzeciego stulecia, którzy mówili o niej jako o tradycji, otrzymanej od naszego Pana i jego apostołów.

Dla braku miejsca odsyłamy czytelnika do dziełka D. T. Taylora p. t. „Głos Kościoła", które wykazuje cały szereg wybitnych świadków, jako to: Hermas, Justyn, wielu męczeników, Luter, Melanchton, Mide, Milton Bernet, Izaak Niuton, Uats, Karol Wesley, Topledi i mnóstwo innych słynnych w kronikach Kościoła, którzy w ciągu ośmnastu wieków nagromadzili moc niezbitych dowodów prawdy o przedmilenjalnym przyjściu Chrystusa.

Dziwna rzecz zaiste, że Kościół wobec takiej widoczności mógł się uchylić od tej prostej nauki słowa Bożego i wiary ojców. A jednak, ten błąd, pomimo jego świeżego pochodzenia, nie tylko się wcisnął do Kościoła, lecz został uznany przez większość chrześcijan, duchowieństwo i lud.

Główna więc kwestja zachodzi w tem mianowicie, czy przyjście Chrystusa przypadnie przed milenjum i może nastąpić w każdej chwili, jak to wierzą przedmileniści, czy też po milenjum czyli w **przyszłości po tysiącu lat**, jak twierdzą pomileniści?

RODZIAŁ VII.

Dowody za przedmilenium.

Upraszamy teraz czytelnika, by z modlitwą w sercu zwrócił uwagę na następujące dowody, które, jak wierzymy, wykażą, że przyjście naszego Pana ma nastąpić przed milenjum.

№ 1. Antychryst.

W 2 liście do Tesal. 2, 8[1] zaznaczono, że antychryst, który, zdaniem ogółu, ma przyjść przed milenjum, ma być „zniesiony objawieniem przyjścia", czyli literalnie epifanją*) —ukazaniem się obecności Chrystusa. Już to samo potwierdza, że przyjście Chrystusa będzie przedmilenjalne. Biskup Mak Ilvaine powiada, że „ten dowód jest bezsporny".

Nawet p. Brown, ten wielki bojownik pomilenistów, przypuszcza, że to stanowi oczywisty dowód za przedmilenjalnem przyjściem Chrystusa, alę czuł się w obowiązku bronić swego punktu widzenia sposobem „uduchowiania" Pisma św., co tak zostało potępione przez Dr. Pye Smith'a, Marcina Lutra, Izaaka Newtona, biskupa Hookera, Dr. Adama Clarke i inn. Moglibyśmy się zadowolnić już tym jednym dowodem, ale wyczerpiemy też i inne dla uzupełnienia.

№ 2 Zaraz po utrapieniu.

W ewang. Mat. 24, 29—31[2] powiedziano, że przyjście Syna Człowieczego† nastąpi „zaraz po utrapieniu".

*) To samo słowo „epifaneia" spotykamy w 1 Tym. 6, 14; 2 Tym. 1, 10; 4, 1; 4, 8 i Tyt. 2, 13.

† Jest to Jego przyjście w objawieniu; patrz djagram w rodz. VIII.

(1) A tedy objawiony będzie on niezbożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich i zniesie objawieniem przyjścia swego (2 Tess. 2, 8).

(2) A zaraz po utrapieniu onych dni, słońce się zaćmi, a księżyc nie da jasności swojej, i gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszą się.

Tedyć się ukaże znamię Syna człowieczego na niebie, a tedy będą narzekać wszystkie

Otoż to „utrapienie“ ma nastąpić przed milenjum, czyli przed panowaniem pokoju[3]. Patrz djagram w rozdz. VIII. — A więc przyjście Chrystusa jest przedmilenjalne.

№ 3 Prześladowanie Kościoła.

Prawdziwy Kościół — to prześladowany, cierpiący, krzyżem obciążony naród,[4] o którym powiedziano,[5] że „wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą“ (2 Tymot. 3, 12) i tak będzie trwać, aż Chrystus przyjdzie[6]. Jest to dowód, że milenjum nastąpi dopiero po przyjściu Chrystusa.

---

pokolenia ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą i chwałą wielką (Mat. 24, 29-30).

(3) Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie (Mat. 24, 21).

Chwiejąc, chwiać się będzie ziemia jako pijany, a przeniesiona będzie jako budka; bo ją obciąży nieprawość jej, i upadnie, a więcej nie powstanie.

A dnia onego nawiedzi Pan wojsko wysokie na wysokości, także królów ziemskich na ziemi.

I będą zgromadzeni, jako bywają zgromadzeni więźniowie do ciemnicy, a będą zamknięci w tarasie; po wielu mówię dniach nawiedzeni będą.

I zasromi się miesiąc, a zawstydzi się słońce, gdy królować będzie Pan zastępów, na górze Syońskiej, i w Jerozolimie, i przed starcami w wielkiej sławie (Iz. 24, 20-23).

Także Łuk. 21, 24. etc.

(4) Byście byli z świata, świat, co jest jego, miłowałby; lecz iż nie jesteście z świata, ale jam was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi.

Wspomnijcie na słowo, którem ja wam powiedział: Nie jest większy sługa nad pana swego. Jeźlić mię prześladowali, i was prześladować będą; jeźli słowa moje zachowywali i wasze zachowywać będą.

Aleć wam to wszystko czynić będą dla imienia mego, iż nie znają onego, który mię posłał (Jana 15, 19-21).

(5) Aby się żaden nie poruszał w tych uciskach; gdyż sami wiecie żeśmy na to wystawieni (1 Tess. 3, 3).

(6) A wam, którzyście uciśnieni, odpocznienie z nami przy objawieniu Pana Jezusa z nieba z Aniołami mocy jego.

W ogniu płomienistym, oddawając pomstę tym, którzy Boga nie znają i nie są posłuszni Ewangelji Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Którzy pomstę odniosą, wieczne zatracenie od oblicznośc Pańskiej i od chwały mocy jego.

Gdy przyjdzie, aby był uwielbiony w świętych swoich i aby się dziwnym okazał we wszy-

№ 4. Kąkol i pszenica.

Nigdzie w Nowym Testamencie nie wskazano na milenjum przed przyjściem Chrystusa, lecz powiedziano, że kąkol i pszenica będą razem rosły aż do końca wieku tego, że źli ludzie i zwodziciele będą się stawać coraz gorszymi, że tak będzie w czasie przyjścia syna Człowieczego,[7] jak za dni Noego i Lota; że takie będą przymioty i ilość kąkolu, iż jego wyniszczenie przed żniwem może być niebezpiecznem dla synów królestwa. Mat. 13, 29. Ten szczegół absolutnie wyklucza wszelką możliwość tysiącletniego panowania sprawiedliwości w obecnym okresie czasu.

Od chwilli, kiedy pierwszy Adam poddał królestwo szatanowi, wszelkie wysiłki ludzkie w kierunku odzy-

---

stkich wierzących (dlatego iż uwierzono naszemu świadectwu u was) w on dzień (2 Tess. 1, 7-10).

(7) A on rzekł: Nie! byście snać zbierając kąkol, nie wykorzenili z nim zaraz i pszenicy.

Dopuśćcie obojgu społem rość aż do żniwa: a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwej kąkol, a związcie go w snopki ku spaleniu: ale pszenicę zgromadźcie do gumna mojego (Mat. 13, 29-30).

To najpierwej wiedząc, że przyjdą w ostateczne dni naśmiewcy, według własnych pożądliwości chodzący.

I mówiący: Gdzież jest obietnica przyjścia jego? Bo jak ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia (2 Piotra 3, 3-4).

A Duch jawnie mówi, iż w ostateczne czasy odstaną niektórzy od wiary, słuchajac duchów zwodniczych i nauk djabelskich (1 Tym. 4, 1).

Lecz źli ludzie i zwodziciele postąpią w gorsze, jako zwodzący tak i zwiedzeni (2 Tym. 3, 13).

A jako było za dni Noego tak będzie i za dni Syna człowieczego.

Jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, i przyszedł potop i wytracił wszystkie.

Także też jako się działo za dni Lotowych, jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali.

Ale dnia tego, gdy wyszedł Lot z Sodomy, spadł jako deszcz ogień z siarką z nieba, i wytracił wszystkie.

Takci będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi (Łuk. 17, 26-30). Patrz także 2 Tym. 4, 3-4; Mat. 24, 37-51.

skania takowego stale spełzały na niczem, chociaż było to danem Noemu,[8] Saulowi (I Sam. 9, 16; 13, 18), Nabuchodonosorowi[9] i innym. I takie też będzie powodzenie na tej przeklętej za grzech ziemi aż do czasu, gdy drugi Adam, który zwyciężył szatana, przyjdzie oczyścić ziemię i ustanowić królestwo na podstawie zmartwychwstania. Dlatego więc nie nastąpi milenjum zanim przyjdzie Chrystus.

Pismo św. nie mówi nam wprawdzie byśmy oczekiwali owego milenjum, lecz często i najuroczyściej zachęca nas do oczekiwania powrotu naszego Pana. Wnosimy więc stąd jeszcze raz, że powrót Chrystusa będzie miał miejsce przed milenjum.

№ 5. Literalne panowanie Chrystusa.

Tysiącletnie królestwo będzie literalnem panowaniem Chrystusa na ziemi, a nie poprostu duchowem wywyższeniem Kościoła. „Oto król będzie królował w sprawiedliwości „(Izaj. 32, 1; Jer. 23, 1—6) „na stolicy Dawida“[10] „w Jeruzalemie“[11]. Apostołowie bę-

(8) I błogosławił Bóg Noego, i syny jego i rzekł im: Rozradzajcie się, i rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię.

A strach wasz i bojaźń wasza będzie nad wszelkiem zwierzęciem ziemi, nad wszystkiem ptactwem niebieskiem, i nad wszystkiem, co się rucha na ziemi, i wszystkiemi rybami morskiemi; w rękę waszą podane są (Gen. 9, 1-2).

(9) Tyś, królu! królem królów; bo tobie Bóg niebieski królestwo, moc, potęgę i sławę dał.

I wszystko, gdzie jedno mieszkają synowie ludzcy, zwierz polny i ptactwo niebieskie, dał w ręce twoje i postanowił cię nad tem wszystkiem, a tyś jest tą głową złotą (Dan. 2, 37-38).

(10) A ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, któremu końca nie będzie, usiądzie na stolicy Dawidowej, i na królestwie jego, aż je postanowi i utwierdzi w sądzie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Uczyni to zawistna miłość Pana zastępów (Iz. 9, 7).

Ten będzei wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg srolicę Dawida ojca jego.

I będzie królował nad domem Jakóbowym na wieki, a królestwu jego nie będzie końca (Łuk. 1. 32-33).

(11) Czasu onego nazwane będzie Jeruzalem stolicą Pań-

dą siedzieli na dwunastu stolicach (Mat. 19, 28) a święci będą królowali na ziemi. Obj. 5' 10.

Mówiąc o królestwie, albo o koronie Izraelskiej, Pan rzekł: „Wniwecz, wniwecz, wniwecz obrócę, czego pierwiej nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, którem mu dał". (Ezech. 21, 27).

Jest takie mnóstwo ustępów, świadczących o tym fakcie, że nie jesteśmy w stanie przytoczyć je. Dr. J. P. Simith powiada, że jest ich daleko więcej, niż tych, które opisują poniżenie i cierpienia Chrystusa. I są one tak specyficzne, tak pełne i szczegółowe, jakiemi są proroctwa tyczące się pierwszego przyjścia w swej dosłowności, iż nasi pomilenistyczni bracia zmuszeni są czynić nadludzkie wysiłki, aby do ich wytłumaczenia zastosować swoją metodę „uduchowiania", gdy natrafią na takie dowody.

My wierzymy, że posiadamy słowa prorocze, wypowiedziane przez „świętych ludzi Bożych, przez Ducha Bożego pędzonych" (2 Piotra 1, 19) i że powinniśmy kierować pierwsze nasze wysiłki ku wyrozumieniu literalnego znaczenia (według brzmienia słów), „co jedynie", jak mówił Luter, „stanowi istotę wiary i teologji chrześcijańskiej".

Jezus jest w niebiesiach „na prawicy Bożej" (I Piotra 3, 22). na stolicy z Ojcem (Psalm 110, 1,; Obj. 3, 21), w miejscu najświętszem (Żyd 9, 24), orędując (Rzym. 8, 34) za tymi, którzy, się przez Niego do Boga zbliżają. (Żyd. 7, 25). Lecz niebiosa niegdyś przyjeły Go aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, o których Bóg mówił przez usta wszystkich swoich świętych proroków (Dz. Ap. 3, 21), gdy On

ską, a zgromadzą się do niego wszystkie narody do imienia Pańskiego do Jeruzalemu, i nie będą więcej chodzić za uporem serca swego złośliwego (Jer. 3, 17).

A ile ich pozostanie z onych wszystkich narodów, któreby przyciągnęły przeciw Jeruzalemowi, będą przychodzić od roku do roku, pokłon oddawać królowi, Panu, zastępów, i obchodzić święto kuczek (Zach. 14, 16).

znowu przyjdzie, aby usiąść na stolicy swego Ojca Dawida.[12] To znowu jest dowodem przedmilenjalnego przyjścia Chrystusa.

№ 6. Dowód, wypływający z porządku zmartwychwstania.

Doszliśmy do ostatniego dowodu, opartego na porządku zmartwychwstania, który może być pokrótce w następujący sposób sformułowany.

Wszyscy zmarli wstaną; lecz, ponieważ w chwili zmartwychwstania Jezusa wszyscy inni zmarli nie powstali, tak też i ci, którzy zasnęli w Chrystusie i są Jego własnością, w chwili Jego przyjścia wstaną z martwych, lecz inni zmarli będą pozostawieni aż do czasu drugiego i ostatecznego zmartwychwstania, tak iż milenjum przypadnie pomiędzy temi dwoma zmartwychwstaniami. Z tego jasno wypada, że przyjście Chrystusa będzie przedmilenjalne.

Jesteśmy pewni, że każdy nieuprzedzony umysł przekona się o tem po przeczytaniu następujących wyroków.

Porządek zmartwychwstania.

I Korynt. 15, 22—26. „Albowiem, jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą. Ale każdy w swoim rzędzie, Chrystus jako pierwiastek, a potem ci, co są Chrystusowi, w przyjście Jego. A potem będzie koniec*) . . . A

*) Greckie „eita“ tu znaczy „potem w porządku“, ale niekoniecznie bezpośrednio, jak to widać z tego samego słowa u Marka 4, 17. 28; 1 Tym. 2, 13. Zaś w tym samym rozdziale, (w. 5—7) wyraz ten użyty jest naprzemian z „epeita“. Tego faktu zdaje się pomileniści nie spostrzegli i całkowicie przebudowali ten ustęp. Gdy Duch św. ma na myśli bezpośredniość, to On używa wyrazów „exautes, euteos“, albo „parachrema“. Zobacz Dzieje 10, 33; Mat. 4, 22; Łuk. 1, 64 etc.

(12) I posłałby onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa. Który zaiste niebiosa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był

ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony, będzie śmierć."

Umarli w Chrystusie wstaną najpierwiej.

I. Tesal, 4, 13—17. „A nie chcę bracia, abyście wiedieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, jako i drudzy, którzy nadziei nie mają. Albowiem, jeźli wierzymy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał, tak Bóg i tych, którzy zasnęli w Jezusie, przywiedzie z Nim . . . Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierwiej".

Pierwsze zmartwychwstanie.

Obj. 20, 4—14. I widziałem stolice, a usiedli na nich i dany im jest sąd i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego, i dla słowa Bożego i którzy się nie kłaniali bestji . . . i ożyli i królowali z Chrystusem tysiąc lat. A insi z umarłych nie ożyli, ażby się skończył tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie. Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszem zmartwychwstaniu, albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma, ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z nim królować tysiąc lat. A gdy się skończy tysiąc lat, będzie rozwiązany szatan z ciemnicy swojej. I wynijdzie, aby zwodził narody . . I widziałem stolicę wielką białą i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo . . . I widziałem umarłych wielkich i małych, stojących przed oblicznością Bożą . . . I wydało morze umarłych i którzy w niem byli, także śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli . . ."

Są to zwroty tak jasne, że nikt w nich nie pobłądzi. W pierwszym jest mowa o porządku zmartwych-

---

przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków (Dz. Ap. 3, 20-21.

wstania — „każdy w swoim rzędzie“. Jest to wyrażenie wzięte z wojska, gdzie są plutony i pułki.

Najprzód Chrystus („pierworodny z umarłych“ Kol. 1, 18).

Potem święci, którzy umarli w Chrystusie i są Jego własnością w chwili Jego przyjścia.

Potem koniec, gdy reszta umarłych (którzy nie są Chrystusowymi) wyjdą z grobów i sama śmierć będzie zniszczona.

Drugi ustęp powtarza i podkreśla fakt, że umarli w Chrystusie powstaną najpierwiej i że oni wstaną z martwych, gdy Pan zstąpi z nieba z okrzykiem. O zmartwychwstaniu niepobożnych niema tam mowy, ponieważ oni nie mają cząstki w błogosławionem pierwszem zmartwychwstaniu.

W trzecim ustępie znajdujemy uzupełnienie pierwszego zmartwychwstania przez zmartwychwstanie świętych, którzy przeszli przez ucisk a czas panowania z Chrystusem w ciągu tysiąca lat określony jest przed zmartwychwstaniem reszty umarłych. A po upływie tysiąca lat reszta umarłych, którzy nie ożyli, aż się skończył tysiąc lat, wstaną przed Bogiem, a śmierć i piekło wydadzą swoich umarłych.

Ten tysiąc lat jest to owe milenium, (po łacinie mille annum). Cóż może być jasniejszego nad ten dowód, że przyjście Chrystusa będzie przedmilenjalne?

Rozpatrzenie zarzutów.

Sposób stosowania ustępów Pisma św.

Zarzucają nam, że nie mamy prawa zgromadzać do kupy teksty z różnych miejsc Pisma św.

Odpowiadamy—dlaczego nie? Czy nie są one wszystkie natchnione[13] i owocem jednego autora? Proszę zobaczyć, jak jasno dowiedliśmy, że są one wszystkie słowami Ducha św.[14] i że wszystkie one tyczą się jednego przedmiotu, mianowicie zmartwychwstania. Apostoł Paweł używa je w ten sam sposób w liście do Rzymian, rozdz. 3, aby udowodnić, że wszyscy zgrzeszyli, a w r. 10, że otrzymujemy sprawiedliwość, która jest z wiary. Potem w r. 11 listu do Żydów, aby wykazać owoce wiary. My powinniśmy także uznać za właściwe naśladowanie jego przykładu. Takiego samego sposobu — nagromadzania tekstów—używamy także dla udowodnienia boskości Chrystusa i każdej innej ewangelicznej prawdy.

---

(13) Wszystko pismo od Boga jest natchnione, i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawianiu, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości.

Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej wyćwiczony (2 Tym. 3, 16-17).

(14) Lecz pocieszyciel on, Duch święty, którego pośle Ojciec w imieniu mojem, onci was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko comkolwiek wam powiedział (Jana 14, 26).

Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę: bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i przyszłe rzeczy wam opowie (Jana 16, 13).

A nam to Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem duch wszystkiego się bada, i głębokości Bożych (1 Kor. 2, 10).

Albowiem nie z woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy proroctwo, ale od Ducha świętego pędzeni będąc mówili święci Boży ludzie (2 Piotra 1, 21).

Mowa tylko o duszach.

Zarzucają nam także, że w Obj. r. 20 jest wzmianka tylko o duszach i dlatego nie może tam być mowy o literalnem zmartwychwstaniu, a tylko o odrodzeniu czyli duchowem zmartwychwstaniu i życiu wierzących w Chrystusie.

Błąd tego zarzutu widoczny jest z tego, że te święte dusze już doświadczyły na sobie duchowego zmartwychwstania, zanim jeszcze „były pościnane dla świadectwa Jezusowego". Rzecz jasna, że te dusze dlatego były pościnane, ponieważ prowadziły duchowe życie w Chrystusie, wierzyły w Słowo Boże, świadcząc o Jezusie, a nie chcąc kłaniać się bestji albo jej obrazowi lub przyjąć jej znaku (patrz rozdz. 13, 11—15). Prócz tego, „psyche" (dusza) oznacza także życie, osobę czyli jednostkę. Takie same słowo użyte jest w Dziejach Apost. 2, 41 : „i przystało onego dnia dusz (osób) około trzech tysięcy" i w Dz. Ap. 7, 14; 27, 10—37; I Korynt. 15, 45; I Piotra 3, 20; Obj. 12, 11; 16, 3, gdzie pod słowem „dusza" trzeba rozumieć „osobę"[15]. Duch nie może być ścięty. Tylko osoba mająca ciało i duszę może być ścięta i to właśnie było w tym wypadku. Te „dusze" ucierpiały fizyczną śmierć t. j. rozdział duszy i ciała i przyłączyły się do wielkiej kompanji umarłych. 5-y wiersz potwierdza to stanowczo — były one tylko częścią owej liczby umarłych (nekron), którzy ożyli, podczas gdy

---

(15) Tedy Józef posławszy, przyzwał ojca swego Jakóba, i wszystką swoją rodzinę w siedemdziesięciu i pięciu duszach (Dz. Ap. 7, 14).

A było nas wszystkich dusz w okręcie dwieście siedemdziesiąt i sześć (Dz. Ap. 27,37).

Którzy niekiedy nieposłuszni byli, gdy raz oczekiwała Boża cierpliwość za dni Noego, kiedy Korab gotowano, w którym mało (to jest ośm) dusz zachowane są w wodzie (1 Piotra 3, 20).

I wylał wtóry anioł czaszę swoją na morze i stało się jakoby krew umarłego, a każda dusza żywa zdechła w morzu (Obj. 16,3)

„inni z umarłych nie ożyli, aż się skończył tysiąc lat“, a to jest „pierwsze zmartwychwstanie“.

Przez ten zarzut pomileniści wykazują kompletny brak słuszności. Oni usilnie pracują nad tem, aby zachwiać literalny sens pierwszego zmartwychwstania, wzmiankowanego w wierszach 4—6, gdzie „zao“—żyć i „anastasis“ — zmartwychwstanie—użyte są po dwakroć, ale jednocześnie utrzymują, że wiersze 12 i 13 mówią o literalnem zmartwychwstaniu, chociaż ani „zao“ ani „anastasis“ nie są tam wspomniane. Logika jednak wymaga tłumaczyć duchownie to drugie tak samo jak i pierwsze. Czyż nie lepiej jest oba teksty tłumaczyć literalnie?

Duchowe życie w raju.

Również błędnem jest tłumaczenie, które opiewa, że pierwsze zmartwychwstanie jest to życie duchowe wierzących z Chrystusem w raju (pośredni stan świętych zmarłych), ponieważ życie duchowe rozpoczyna się nie po śmierci, lecz w chwili odrodzenia. Życie to rozpoczyna się z pierwszym przejawem wiary w Chrystusa. “Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny“ (Jan 3, 36.) Ma teraz, już jest ożywiony (Kol. 2, 13), już powstał z umarłych (Efez. 2, 6, Kol. 3, 1) i żyje wiarą w Syna Bożego. (Gal. 2, 19). To duchowe zmartwychwstanie, omawiane w listach do Efez. 2, 6; Kol 2. 12—13; 3, 1, wyrażone jest zupełnie innem słowem, niż „anastasis“, które spotykamy w Obj. 20, 5—6, a ktore w całym Nowym Testamencie oznacza literalne zmartwychwstanie.

Wzmianka tylko o pościnanych.

Zarzucają nam również, że w Objawieniu jest tylko mowa o pościnanych i tych, którzy mają szczególnie do czynienia z bestją i jej obrazem. Jest to prawda, ale tylko w stosunku do drugiej połowy tego zdania. My także wierzymy, że są to święci z czasów ucisku, którzy przyjmą Chrystusa i staną się Jego męczeni-

kami podczas panowania antychrysta,[16] gdy kościoł będzie wzięty na powietrze[17] na spotkanie z Chrystu-

(16) A prosimy was bracia! przez przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa i nasze zgromadzenie do niego.

Abyście się nie zaraz dali zrażać z umysłu waszego, ani sobą trwożyć, lub przez ducha lub przez mowę, lub przez list jakoby od nas pisany, jakoby nadchodził dzień Chrystusowy.

Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem; albowiem nie przyjdzie on dzień, ażby pierwej przyszło odstąpienie, i byłby objawiony człowiek on grzechu, on syn zatracenia.

Który się sprzeciwia i wynosi nad to wszystko, co się zowie Bogiem, albo co ma Boską cześć, tak iż on w kościele Bożym jako Bóg usiądzie, udawając się za Boga.

Izali nie pamiętacie, iż jeszcze z wami będąc, o temem wam powiadał?

A teraz wiecie co przeszkadza, aby był objawiony czasu swego.

Albowiem się już sprawuje tajemnica nieprawości, tylko że ten, który teraz przeszkadza, przeszkadzać będzie, ażby był z pośrodku odjęty.

A tedy objawiony będzie od bezbożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich, i zniesie objawieniem przyjścia swego.

Którego niezbożnika przyjście jest podług skutku szatańskiego, ze wszelką mocą i znakami i cudami kłamliwemi (2 Tes. 2, 1-9).

Zatemem widział drugą bestję występującą z ziemi, a miała dwa rogi pobodne Barankowym; ale mówiła jako smok.

A wszystkiej mocy pierwszej onej bestji dokazuje przed twarzą jej, i czyni, że ziemia i mieszkający na niej kłaniają się bestji pierwszej, której śmiertelna rana była uzdrowiona.

A czyni cuda wielkie, tak, iż i ogień zstępuje przed oczyma ludzi na ziemię.

I zwodzi mieszkających na ziemi przez one cuda, które jej dano czynić przed bestją, mówiąc obywatelom ziemi, aby uczynili obraz onej bestji, która miała ranę od miecza, ale zasię ożyła.

I dano jej, aby mogła dać ducha onemu obrazowi bestji, żeby też mówił obraz tej bestji, i to sprawił, aby ci którzyby się nie kłaniali obrazowi onej bestji, byli pobici.

A czyni, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy, wzięli piątna na prawą rękę swoję albo na czoła swoje.

A żeby żaden nie mógł kupować ani sprzedawać, tylko ten, który ma piątno albo imię bestji, albo liczbę imienia jej.

Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę onej bestji; albowiem jest liczba człowieka. A ta jest liczba jej, sześćset sześćdziesiąt i sześć (Ob. 13, 11—18).

(17) Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i

sem. Ale zwróćmy uwagę na pierwszą połowę zdania, która mówi o ludziach niby już zmartwychwstałych. „I widziałem stolice, a usiedli na nich, i dany im jest sąd". O ich zmartwychwstaniu nic tam nie powiedziano, ponieważ oni już byli wzbudzeni w chwili zachwycenią przed uciskiem. Wszyscy oni będą już gotowi, aby usiąść na stolicach i królować na ziemi zgodnie z obietnicami[18]. Ale Jan widzi też swiętych z czasu ucisku, którzy wstali z martwych, aby wziąć udział w tem panowaniu z Chrystusem, co się dokładnie zgadza z porządkiem pierwszego zmartwychwstania.

CHRYSTUS . . . . jako pierwiastek.

Potem ci, co są Chrystusowi w czasie Jego przyjścia.	Kościoł i święci Starego Testamentu, którzy wstali z martwych podczas zachwycenia, gdy Chrystus przyjdzie w powietrzu.
	Święci z czasu ucisku, którzy wstaną z martwych w chwili epifanji (objawienia), gdy Chrystus zstąpi na ziemię.

z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierwej.

Zatem my żywi, którzy pozostaniemy, wespół z nimi zachwyceni będziemy w obłokach naprzeciwko Panu na powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy.

Przetoż pocieszajcie jedni drugich temi słowy (1 Tess. 4, 16-18).

(18) A Jezus im rzekł: Zaprawdę powiadam wam; Iż wy, którzyście mię naśladowali w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy chwały swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń izraelskich (Mat. 16, 28).

Azaż nie wiecie, iż święci będą sądzili świat? A jeźli świat od was będzie sądzony, czyliście niegodni, abyście sądy mniejsze odprawiali?

Ażaż nie wiecie, iż Anioły sądzić będziemy? A cóż tych doczesnych rzeczy? (1 Kor. 6, 2-3).

Kto zwycięży dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom i ja zwyciężył, i usiadłem z ojcem moim na stolicy jego (Obj. 3, 21).

Ostateczny dzień.

Zarzucają nam jeszcze, że Chrystus przyobiecał wzbudzić w on ostateczny dzień tych, którzy Weń wierzą (Jan 6, 39, 40, 44, 54), jeżeli więc ma to być ostateczny dzień, to po nim nie może nastąpić tysiąc lat, zanim zmartwychwstaną niewierzący. Ale Piotr powiada, że „u Pana jeden dzień jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat jako jeden dzień“ (2 Piotra 8, 8). To właśnie i jest ów wielki tysiącletni dzień, w końcu którego dokona się zmartwychwstanie i sąd a w ciągu którego Chrystus będzie rządził narodami i sądził świat w sprawiedliwości[19]. Jest to ów „dzień wieczności", o którym Duch św. mówi w 2 Piotra 3, 18. W greckim tekscie powiedziano „hemeran aionos“—dzień wieczności. W harmonji z tem znajdujemy ten sam wyraz „hemera“ (dzień) w innych miejscach w znaczeniu dłuższego okresu czasu, naprz. u Jana 8, 56; 9, 4; Rzym. 10, 21; 2 Kor. 6, 2; żyd. 4, 7—8.

„On dzień”

jest kluczem do księgi Izajasza i wielu innych proroków. Patrzmy, jak często ten wyraz się powtarza. Izaj. 2. 11; 3, 7 i 18; 4. 1—2; 5, 30; 7, 18, 20, 21, 23; 10, 27 etc; Jer. 25. 33; Ezech. 38, 14, 16; 39, 11; 48, 35: Joel 3, 18; Amos 9, 11; Mich. 4, 6;

(19) Przeto iż postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to przeznaczył, upewniając o tem wszystkich, wzbudziwszy go od umarłych (D. Ap. 17, 31).

Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze mojej świątej; bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest.

I stanie się dnia onego, że się za korzeniem Isajego, który stanie za chorągiew narodów, poganie pytać będą; albowiem odpocznienie jego sławne będzie.

I stanie się dnia onego, iż Pan powtóre rękę swą przyłoży, aby posiadł ostatek ludu swego, który pozostanie od Assyryjczykow i od Egiptu, i od Patros, i od Chus, i od Elam, i od wysp morskich (Iz. 11, 9-12).

Także Obj. 2, 27.

7, 11, 12; Sofon. 3, 11, 16; Agg, 2, 23; Zach. 9, 16; 12, 3, 4, 6, 8, 9, 11; 13, 1, 2, 4; 14, 6, 8, 13, 21; Mal. 3, 17; Mat. 7, 22; 24, 36; Mar. 13, 32; Łuk. 21, 34.

Zauważmy, jak wyraźnie utożsamia się „ow dzień"; z dniem Pańskim. Porównajmy, Izaj. 2, 12 z 20. "Albowiem dzień Pana zastępów przyjdzie na wszelkiego pysznego i wyniosłego.... Dnia onego wrzuci człowiek bałwany srebrne i bałwany swe złote, które mu naczyniono... w dziury kretów i nitoperzy".Tak samo Sofon. 1, 14, 15: „Bliski jest wielki dzień Pański.... Dzień gniewu będzie ten dzień". Tak samo Zach. 14, 1—4.

U Ozeasza 6, 2 czytamy: „Ożywi nas po dwóch dniach, a dnia trzeciego wzbudzi nas". Tu oczywiście jest mowa o trzech dniach, z okresem tysiącletnim każdy, ponieważ „u Pana jeden dzień jest jako tysiąc lat". Wobec tego nie ulega watpliwości, że „ów dzień" to ostateczny tysiącletni dzień Boskiego wielkiego tygodnia wieków (aionów). Patrz rozdz. XXI.

Wzmianka o zmartwychwstaniu w tym samym wierszu.

Powiadają też przeciwnicy, że, chociaż będzie wielka różnica pomiędzy zmartwychwstaniem sprawiedliwych a niesprawiedliwych, to jednak będzie ono miało miejsce jednocześnie, ponieważ mówi się o niem w łączności, to jest w tym samym wierszu[20].

Ale sam Jezus pokazał, że ten zarzut nie ma racji, dając znakomity przykład, który wręcz czego innego dowodzi. Czytamy u Łukasza 4, 16—21, że Jezus,

(20) A wiele z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ocucą się jedni ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na pohańbienie i na wzgardę wieczną (Dan. 12, 2).

I pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci którzy źle czynili, na powstanie sądu (Jana 5, 29).

Mając nadzieję w Bogu, że będzie, którego i oni czekają, zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych (Dz. Ap. 24, 15).

otworzywszy księgę, znalazł miejce u Izajasza 61,[21] i przeczytawszy tylko do połowy drugiego wiersza, zawarł księgę mówiąc: „Dziści się wypełniło to pismo w uszach waszych“. Dlaczego On w tem miejscu się zatrzymał? Ponieważ jeszcze nie przyszedł był czas dla ogłoszenia „dnia pomsty“. Ta przerwa pomiędzy „rokiem Pańskim przyjemnym“ a „dniem pomsty“ trwa już przeszło ośmnaśnie wieków i dalej trwać będzie aż do czasu, kiedy Chrystus ze swoimi świętymi, (I Tesal. 4, 16—17) znowu ukaże się dla wykonania pomsty nad bezbożnikami (2 Tesal. 1, 7—10; Jud. 14—15). Jeżeli więc sam Jezus wykazał, że oba wydarzenia, przepowiedziane u Izajasza 61, 2, zostały rozdzielone więcej niż ośmnastowiekowym okresem, to i nam należałoby z większem zaufaniem odnosić się do Słowa Bożego, które tak wyraźnie mówi, że pomiędzy zmartwychwstaniem błogosławionych i świętych a resztą umarłych nastapi tysiącletni okres czasu.

(21) Duch panującego Pana jest nademną; przeto mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelję cichym, posłał mię, abym zawiązał rany tych, któ-rzy są skruszonego serca, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, a wieźniom otworzenie ciemnicy.

Abym ogłosił miłościwy rok Pański, i dzień pomsty Boga naszego; abym cieszył wszystkich płaczących.

Abym sprawił radość płaczącym na Syonie, a dał im ozdobę missto popiołu, ole jek wesela miasto smutku, odzienie chwały, miasto ducha uciśnionego; i będą nazwani drzewami sprawiedliwości, szczepieniem Pańskiem, abym był uwielbiony (Iz. 61, 1-3).

I przyszedł do Nazaretu, gdzie był wychowany, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do bóżnicy, i wstał, aby czytał.

I podano mu księgi Izajasza proroka; a otworzywszy księgi, znalazł miejsce, gdzie było napisano:

Duch Pański nademną, przeto mię pomazał, abym opowiadał Ewangelję ubogim, posłał mię, abym uzdrawiał skruszone na sercu, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnione na wolność.

Abym opowiadał rok Pański przyjemny.

A zawarłszy księgę, i oddawszy ją słudze, usiadł, a oczy wszystkich w bóżnicy pilnie nań patrzały.

I począł do nich mówić: Dziści się wypełniło to pismo w uszach waszych. (Łuk. 4, 16-21)

Greckie słowo „hora“ — (godzina), które Jezus użył u Jana 5, 28, jest to samo słowo użyte, w wierszu 25.[22] Jeżeli wierzymy, że ta ostateczna godzina każe na siebie czekać przeszło 1800 lat, to dlaczegożby ów okres nie miał trwać przynajmniej 1000 lat, jak to powiedziano w Obj. rozdz. 20? Obaczmy także Jana 4, 21, 23 i Rzym. 13, 11 (hora — już przyszła godzina), gdzie w obydwu wypadkach godzina oznacza dłuższy okres.

Tregelles — który jest w poważaniu u żydowskich komentatorów, tłumaczy Dan. 12, 2 w nast. sposób: „A wiele z pośrod śpiących w prochu ziemi ocuci się, a to dla żywota wiecznego, inni zaś (t. j. którzy się nie ocucą) będą na pohańbienie“. Zbytecznie dodawać, że ten dowód najmocniej potwierdza doktrynę o pierwszem zmartwychwstaniu.

Tylko jeden tekst.

W końcu zarzucają nam przeciwnicy, że różnica w czasie, pomiędzy zmartwychwstaniem sprawiedliwych a niesprawiedliwych, określona jest tylko w jednem miejscu Pisma sw., mianowicie w Objawieniu, rozdz. 20, i że ta księga jest tak symboliczną, iż nie powinniśmy opierać się na niej w tak doniosłej sprawie.

Rzeczywiście tylko jedno miejsce. Ale czyż tego nie dość? Przebież i istnienie światła opiera się na jedynem zdaniu I Mojż. 1, 3,[23] a opiera się mocno, ponieważ Bog wyrzekł te słowa. Najcudowniejszym faktem, w związku z pierwszem przyjściem naszego Pana, było Jego niepokalane poczęcie. Z powodu tego

(22) Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: że idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą żyć będą (Jan. 5, 25).
Nie dziwujcież się temu, boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobąch, usłyszą głos jego. (Jan. 5, 28).

(23) I rzekł Bóg: niech będzie światłość; i stała się światłość (Gen. 1, 3).

padło nawet podejrzenie na czystość Maryi, a od nas wymaga ten fakt wielkiego zaparcia się, ażeby uwierzyć, że Duch św. był Ojcem jej Syna. My widzimy w tym fakcie najświętszą czystość, gdy świat dopatruje się w nim tylko cudzołóstwa i hańby. A jednak to zadziwiające wydarzenie opierało się w ciągu szeregu stuleci tylko na jednym wierszu proroctwa Izajasza 7, 14; „Oto panna pocznie i porodzi Syna". Żydzi, chociaż im Bóg dał tę wskazówkę jako szczególny i ważny znak, nie chcą w to wierzyć, ponieważ to się znajduje w poetyckiej księdze, i odrzucają Dziecię Betlejemskie.

Czy możemy jednak my, którzy wierzymy w literalne wykonanie się przepowiedni u Izaj. 7, 14, potępić Żydów za niedowiarstwo, jeżeli sami odrzucamy literalne wypełnienie się jasnej przepowiedni w Obj. r. 20? Uchowaj Boże! Wspomnijmy, co Bóg mówił: „Oto przychodzę rychło; błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa księgi tej" (Obj. 22, 7; 1, 3).

O, niech nam wolno będzie skłonić was, czytelnicy, do zachowania tego jednego tekstu, chociażby to było wbrew waszemu przekonaniu.[24] Nie odrzucajcie go. Nie przekręcajcie jego prostego znaczenia, ponieważ to są święte słowa Boże, a niewzruszone jak skały gór, ba, nawet więcej, bo wszystko przeminie, „ale słowo Boże trwa na wieki".

Komentarze Dziekana Alforda.

Drogi czytelniku, prosimy zwrócić baczną uwagę na komentarz Dziekana Aiforda do słow „jest to pierwsze zmartwychwstanie". On mówi: „Czytelnicy niniejszego komentarza już dawno przewidzieli, że ja nie mogę się zgodzić na oderwanie od tych słów ich

(24). Boć żywe jest słowo Boże, i skuteczne, i przeraźliwsze nad wszelki miecz po obu stronach ostry, i przenikający aż do rozdzielenia i duszy i ducha, i stawów, i śpików, i rozeznawające myśli i zdania serdeczne (Żyd. 4, 12).

jasnego znaczenia i chronologicznego miejsca w proroctwie ze względu na trudności albo z obawy nadużyć, jakie mogłyby wyniknąć z doktryny o milenjum. Ci którzy żyli w najbliższym czasie po apostołach i cały kościoł pierwszych trzech stuleci rozumiał te słowa w ich literalnem znaczeniu i jest dziwnem zjawiskiem w naszych czasach, że są tacy, którzy, zaliczając się do najgorliwszych wielbicieli starożytności, z lekkiem sercem odrzucają najwięcej przekonywujący dowód — jednomyślność całej ówczesej starożytności. Co się tyczy samego tekstu, to nie można doń żadnym sposobem zastosować duchownego znaczenia, jak to jest obecnie w modzie. Gdyby w tekscie, gdzie wymienione są dwa zmartwychwstania (jedno dla tych dusz, które żyły wpierw, a drugie dla innych umarłych, którzy żyli w końcu ściśle określonego okresu czasu po tamtych), jedno zmartwychwstanie można było zrozumieć jako duchowne powstanie z Chrystusem, a drugie jako literalne powstanie z grobów, wówczas wogóle musielibyśmy zaprzestać przydawać jakiekolwiek znaczenie mowie ludzkiej, a Pismo św. zarzucić jako niezdatne do stwierdzenia czegokolwiekbądź. Jeżeli pierwsze zmartwychwstanie jest duchowne, to i drugie też, czego nikt, jak przypuszczam, nie będzie dość śmiało twierdził. Ali jeżeli drugie zmartwychwstanie jest literalne, to także i pierwsze, co też i ja w łączności z całym pierwotnym kościołem i najwybitniejszymi nowoczesnymi teologami przyjmuję jako artykuł wiary i nadziei“.

Powstanie od umarłych.

Jeżeli Chrystus przyjdzie wzbudzić sprawiedliwych o tysiąc lat wcześniej niż bezbożnych, to byłoby naturalnem i koniecznem nazwać pierwsze zmartwychwstanie powstaniem „od umarłych“, ponieważ inni umarli pozostawieni będą aż na czas po upływie tysiąca lat. Cieszy to nas, że w Słowie Bożem tak sta-

rannie ten szczegół został zaznaczony, daje to bowiem nam jeszcze jeden najzrozumialszy i określony dowód, że przyjście Chrystusa będzie przedmilenjalne. Ta myśl zawiera się w greckim tekscie, gdzie powiedziano „ek nekron". Słowa te znaczą „od umarłych", włączając myśl, że inni umarli pozostaną. Słowa „nekron" albo „ten nekron" stosują się w obydwu wypadkach, ponieważ wszyscy będą wskrzeszeni. Ale wyrażenie „ek nekron" — „od umarłych" ani razu nie stosuje się do bezbożnych.*) Ostatnie wyrażenie użyte jest 49 razy, mianowicie:

34 razy dla oznaczenia zmartwychwstania Chrystusa, który jak wiemy, wstał rzeczywiście od umarłych.**)

3 razy dla oznaczenia przypuszczalnego zmartwychwstania Jana, który, jak Herod myślał, powstał od umarłych.***)

3 razy dla oznaczenia zmartwychwstania Łazarza, który też powstał od umarłych.†

3 razy użyty został ten wyraz figuralnie dla oznaczenia duchowego powstania od śmierci w grzechu:

Rzym, 6, 13: „stawiajcie siebie samych Bogu, jako z umarłych żywi" i 11, 15: „ożycie od umarłych".

Efez. 5, 14: „Ocuć się który śpisz i powstań od umarłych".

Jeden raz użyto u Łukasza w przypowieści o bo-

---

*) Mat. 22, 31; Dzieje 17, 32; 23, 6; 24, 15, 21; 1 Kor. 15, 12, 13, 21, 42, a szczegolnie Jan. 5, 28—29: „Nie dziwujcież się temu, boć przyjdzie godzina, w której wszyscy, co są w grobach, usłuszą głos jego. I pòjdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota, ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu".

**) Mat. 17, 9; Mar. 9, 9—10; Łuk. 24, 46; Jan. 2, 22; 20, 9; 21, 14; Dzieje 3, 15; 4, 10; 10, 41; 13, 30; 13, 34; 17, 3; 17, 31; 26, 23; Rzym. 1, 4; 4, 24; 6, 4—9; 7, 4; 8, 11; 10, 7, 9; 1 Kor. 15, 12, 20; Gal. 1, 1; Efez. 1, 20; Kol. 1, 18; 2, 12; 1 Tess, 1, 10; 2 Tym. 2, 8; Żyd. 13, 20; 1 Piotra 1, 3, 21.

***) Mar. 6, 14. 16; Łuk. 9, 7. †Jan. 12, 1, 9, 17.

gaczu r. 16, 31: „choćby kto zmartwychwstał” (po grecku — ek nekron).

I w liście do Żydów 11, 19: „Bóg może i od umarłych wzbudzić“.

W pozostałych 4 wypadkach ten wyraz jest użyty dla oznaczenia przyszłego powstania od umarłych, mianowicie u Marka 12, 25 gdzie Jezus rzekł: „Albowiem, gdy zmartwychwstaną (po grecku — ek nekron), ani się żenią ani zamąż wydawają“ i u Łukasza 20, 35—36: „A ci, którzy godni są aby dostąpili onego wieku i powstania od umarłych (tes anastaseos tes ek nekron) ani się żenić ani za mąż dawać będą, bo będą równi aniołom, będąc synami bożymi, gdyż są synami zmartwychwstania“.

Czytamy w Dz. Ap. 4, 1—2, że saduceuszowie obrażali się, iż Piotr i Jan „opowiadali w Jezusie powstanie od umarłych (ten anastasin ten ek nekron).

W liście do Filipensów 3, 11 wyrażenie to szczególnie dobitnie zaznaczone. W naszych przekładach powiedziano „powstanie z martwych“, co nie odpowiada greckiemu „ten exanastasin ten ek nekron“, gdzie „ek” powtarza się dwa razy we wszystkich najstarszych manuskryptach, wskutek czego to zdanie powinnoby brzmiać „powstanie z pomiędzy umarłych“, podkreślajac w ten sposób myśl, że tylko niektórzy z umarłych powstana.

Te ustępy wskazują nam jasno, że ma być jeszcze jedno zmartwychwstanie, t. j. że będzie ono częściowe, zanim nastapi ogólne. Olshausen powiada, że to zdanie byłoby niezrozumiałe, gdyby nie przypuszczenie, że niektórzy z umarłych powstaną pierwiej, niż cała masa innych.

Że niesprawiedliwi nie będą uczęstniczyć w tem pierwszem zmartwychwstaniu, widoczne to jest z ewang. Łukasza 20, 36 „będa równi aniołom, będąc synami Bożymi“.

Jest to zmartwychwstanie tylko wybranych czyli sprawiedliwych i dlatego Jezus nazywa je „zmartwychwstaniem sprawiedliwych“ (Łuk. 14, 14) „A będziesz błogosławionym, boć nie mają czem nagrodzić, aleć będzie nagradzono przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych“.

Paweł nazywa to lepszem zmartwychwstaniem.[25] Jest to bowiem zmartwychwstanie tych, co są Chrystusowi w przyjście Jego,[26] „umarly w Chrystusie“, którzy „wstaną najpierwiej“.[27]

Pierwsze zmartwychwstanie.

„Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszem zmartwychwstaniu“ Obj. 20, 6.

Paweł, jako faryzeusz z pochodzenia, wierzył w fakt ogólnego zmartwychwstanie.[28] Pomimo to jednak widzimy, że on wszystko poczytywał sobie za szkodę, byleby Chrystusa zyskał . . . i poznał go i moc zmartwychwstania jego i społeczność ucierpienia jego, owaby jakimkolwiek sposobem doszedł powstania z martwych. Filip. 3, 8—11.

Również poznajemy, dlaczego trzej ulubieni uczniowie Chrystusa pytali się między sobą coby to było

(25 Niewiasty odbierały umarłych swoich wzbudzonych; a drudzy są na próbach rozciągnieni, nie przyjąwszy wybawienia, aby lepszego dostąpili zmartwychwstania. (Żyd 11, 35).

(26) Ale każdy w swoim rzędzie, Chrystus jako pierwiastek, a potem ci co są Chrystusowi, w przyjście jego. (I Kor. 15, 23).

(27 Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierwej. (I Tes. 4, 16.)

(28) A poznawszy Paweł, że ich jedna część była Saduceuszów a druga faryzeuszow, zawołał w onej radzie: Mężowie bracia! jam jest faryzeusz, syn faryzeusza, o nadzieję i o powstanie umarłych mię tu dziś sądzą.

A gdy on to mówił, wszczął się rozruch między faryzeuszami i saduceuszami i rozerwało się ono mnóstwo.

Albowiem saduceuszowie mówią iż niemasz zmartwychwstania, ani anioła, ani ducha, ale faryzeuszowie to oboje wyznawają. (Dz. Ap, 23, 6-8.)

zmartwychwstać.[29] Przecież oni doskonale wiedzieli, co to znaczy smartwychwstanie, ponieważ to było powszchnie przyjętą nauką u żydów,[30] a jednak powstanie od umarłych było dla nich nowem objawieniem. A jest to i dla nas doniosłem objawieniem, ponieważ to jest powstaniem żywota.[31] Prócz tego jest także powstanie sądu (Jan 5, 29), które jest zmartwychwstaniem niesprawiedliwych.[32] Jest to uzupełnieniem zmartwychwstania od umarłych „nekron" albo „ten nekron". Znajdujemy więc tu różnicę w czasie oraz w charakterze i porządku zmartwychwstania. Pierwsze będzie udziałem sprawiedliwych, a drugie niesprawiedliwych. Ta różnica w czasie doskonale zgadza się z nauką Objawienia 20, gdzie w międzyczasie ma nastąpić 1000-letnie ponowanie. A ponieważ Chrystus ma przyjść w chwili zmartwychwstania sprawiedliwych czyli tych, co w Nim zasnęli (I Tes. 4, 13—16), więc przyjście Jego musi być przedmilenjalne.

№ 7. Czuwanie.

Przykazał nam Pan, abyśmy czuwali w oczekiwaniu Jego przyjścia. Raz po raz przypominał Jezus uczniom swoim, aby czuwali: „Czujcież tedy, ponieważ nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie" Mat. 24, 42. Czujcież tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny,

(29) A tak oni zatrzymali tę rzecz u siebie, pytając się między sobą, coby to było zmartwychwstać. (Mar. 9, 10.)

(30) Nauki o chrzcie i o wkładaniu rąk i o powstaniu umarłych i o sądzie wiecznym. (Żyd. 6, 2.)

(31) I pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu (Jan. 5, 29).

A wiele z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ocucą się, jedni ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na pohańbienie i na wzgardę wieczną (Dan. 12, 2).

(32) Mając nadzieję w Bogu, że będzie, ktorego i oni czekają, zmartwychwstanie i sprawiedliwych i niesprawiedliwych (Dz. Ap. 24, 15).

I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed oblicznością Bożą, a księgi otworzone są; i druga księga także otworzona jest, to jest księga

której Syn Człowieczy przyjdzie" Mat 25, 13, dodajac „a co wam mówię, wszystkimci mówię: czujcie" Mar. 13, 35—37. Jezus szczególnie kładzie nacisk na słowo „czuwać", jak to widać z Obj. 16, 15 „Błogosławiony, który czuwa".

Ale to stanowczo nie zgadza się z pojęciem ludzkiego umysłu — czuwać w oczekiwaniu wydarzenia, ktore, jak sądzimy, ma nastąpić dopiero w przyszłości, po upływie tysiąca lub więcej lat. A właśnie takie stanowisko zajmują pomileniści.

Mateusz Henry w komentarzu do Łuk. 12, 45 powiada: „Nasz pogląd na powtórne przyjście Chrystusa, jako na rzecz dalekiej przyszłości, jest powodem wszystkich tych sprzczności, wskutek których myśl o tem jest tak straszną dla nas". A o czuwaniu on powiada: „Pojęcie czuwania włącza nie tylko wiarę, że Chrystus przyjdzie, lecz i pragnienie, żeby przyszedł, częste myślenie o przyjściu i stałe oczekiwanie tego, jako pewnego i bliskiego faktu, którego czas jednak nie jest wiadomy".

Jako naśladowcy Chrystusa przyrównani jesteśmy do żołnierzy, którzy bojują bój wiary (1 Tym. 1, 18; 6, 12; 2 Tym. 2, 3; 4, 7) i bodaj nie mamy lepszego przykładu czuwania, jak obowiązek wartowania w armji. Starzy żołnierze wiedzą, że na bojowej linji wre pełne życie i podniecenie, dlatego oni wartują w oczekiwaniu czegoś bezpośrednio możliwego. Tymczasem w obozie odbywa się nudna bezmyślna praca, dlatego oni niczego więcej nie oczekują, tylko chwili, aż przednie straże w odległości pięciu do sześciu mil zostaną wybite. O ileż więcej my potęgujemy tę różnicę w czuwaniu, gdy oddalamy straże na przeciąg tysiąca lat. A to właśnie czynią pomileniści.

żywota; i sądzeni są umarli według tego, jako napisano było w onych księgach, to jest według uczynków ich.

I wydało morze umarłych, którzy w niem byli, także śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli; i byli sądzeni każdy według uczynków swoich (Obj. 20, 12-13).

Wierzymy, że ten dowód zupełnie odpowiada powszechnemu sposobowi myślenia każdego człowieka i prosimy Boga, aby te siedem dowodów mogły się przyczynić do uzupełnienia tego, czego nie dostaje w waszej wierze.[33]

Wierny Ten, kto obiecał, a przyjdzie, nie zmyli,
On spełni obietnicę w nieznanej mi chwili,
Tylko kazał mi czuwać, unikać mielizny,
Bym gotów był podążyć do wiecznej ojczyzny.

Czuwam tedy z tęsknotą i marzę pieśniami.
Czy czasem nie uchwycę szmer Jego za drzwiami.
On mię we krwi swej obmył, więc otrze łzy moje,
Gdy przyjdzie i otworzy mi niebios podwoje.

Prawdziwe czuwanie jest to takie usposobienie umysłu i serca, w którem my z radością i natychmiast gotowi jesteśmy porzucić wszelkie nasze sprawy, by iść na spotkanie naszego umiłowanego Pana z okrzykiem zachwytu: „Oto Bóg nasz ten jest; oczekiwaliśmy Go i wybawił nas" Izaj. 25, 9.

Czuwajcie dalej.

Być może kto powie: „Ależ kościół czuwał już w ciągu ośmnastu wieków, a Chrystus jeszcze nie przyszedł i zapewne nie przyjdzie, choćbyśmy czuwali jeszcze ośmnaście wieków".

Tak, możliwie nie zaraz przyjdzie, ale czy możemy twierdzić; że wogóle nie przyjdzie? Czy możemy określić datę Jego przyjścia? Czy możemy przestać czuwać?

Pomileniści twierdzą, że On przyjdzie, ale nie wcześniej, jak za tysiąc lub więcej lat. Ale to się równa określaniu daty, wyłączającej wszelką możliwość przyjścia Jego w naszych czasach. W takim ra-

(33) Albowiem jakież dziękowanie możemy Bogu oddać za was za wszelkie wesele, którem weselimy się dla was przed Bogiem naszym? W nocy i we dnie bardzo się gorliwie modląc, abyśmy oglądali oblicze wasze i dopełnili niedostatków wiary waszej. (I. Tes. 3, 9-10).

zie, kochany czytelniku, łatwo możemy odłożyć na bok nasze czuwanie.

Pismo święte, w kwestji powrotu Pana, wypowiada się głównie przeciwko tym, którzy powiadają: „Odwłacza Pan mój z przyjściem swojem“.[34] Bezwarunkowo lepiej jest być gotowym, aniżeli się spóźnić.[35]

Przedmileniści wierzą, że On może przyjść w każdej chwili i że dlatego powinniśmy zawsze być pogotowiu, aby nas Pan znalazł czuwającymi i oczekującymi, z przepasanemi biodrami i z zapalonemi świecami, a my powinniśmy być podobni ludziom oczekującym Pana swego. Łuk. 12, 35.

'Ośmanaście minionych wieków mówią nam tylko to, że „teraz bliższe jest nasze zbawienie, aniżeli kiedyśmy uwierzyli“ i że „przyszła już godzina, abyśmy się ze snu ocucili“. Rzym. 13, 11.

Jeszcze maluczko.

Niema przepowiedni o jakiemś wydarzeniu, które miałoby się spełnić przed przyjściem Chrystusa na powietrze dla wzięcia z ziemi Kościoła. Dlatego powinniśmy mieć cierpliwość, żebyśmy mogli doczekać się spełnienia obietnicy, „bo jeszcze bardzo maluczko, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka“. Żyd. 10, 37.

„Tak“, powiecie może, „ale to nie jest maluczko“. Ach, moi przyjaciele, czyż wam się wydaje długim czas od stworzenia świata do potopu, albo od potopu do Chrystusa? To „maluczko“ u Ageasza proroka

(34) Ale jeźliby rzekł on zły sługa w sercu swojem: odwłacza Pan mój z przyjścim swojem.
I począłby bić sługi swoje, a jeść i pić z pijanicami,
Przyjdzie pan sługi onego, dnia, tórego się nie spodzieje i godziny, której nie wie;
I odłączy go, a część jego położy z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. (Mat. 24. 48-51).
Patrz także Łuk. 12, 45.

(35) A gdy odeszły kupować, przyszedł oblubieniec, a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele; i zamknione są drzwi (Mat. 25, 10).

2, 7 — 8[36] jeszcze, jak wierzymy, nie skończyło się,[37] a trwało ono do pierwszego przyjścia Chrystusa około 500 lat. Weźcie pod uwagę to, że Bóg mówi do was jako do dusz nieśmiertelnych. Zaczekajcie, aż osiągniecie choć odrobinę z niepojętych okresów wieczności, a wówczas te ośmnaście stuleci wydadzą wam się rzeczywiście „maluczko"...

O, skierujmy nasz wzrok na Jezusa. Czuwajmy i oczekujmy Króla wieków.[38]

Wiara pierwotnego Kościoła.

Jest powszechne mniemanie, że przedmilenjalne przyjście Chrystusa i Jego królowanie ze swoimi świętymi na ziemi w ciągu tysiąca lat, było przedmiotem wiary pierwotnego Kościoła. I rzeczywiście to się potwierdza taką obfitością oczywistych dowodów, że prawda ta nie może być zaprzeczoną.

Chcielibyśmy mieć tyle miejsca, aby przytoczyć zdania wielu powag w tej dziedzinie, lecz musimy zadowolnić się tylko niektóremi:

Mosheim powiada; "Przeważna część opinji jest za tem, że nauka o przyjściu i panowaniu Chrystusa w ciągu tysiąca lat wśród ludzi przed ostatecznym końcem świata, nie spotkała się z opozycją w wieku, poprzedzającym Orygenesa" (Tom I, str. 89).

Geisler: „We wszystkich dziełach tego okresu (pier-

(36) Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią i morzem i suchą. Poruszę, mówię, wszystkie narody i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów i napełnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów. (Hag. 2, 7-8).

(37) Nadto Pan z Syonu zagrzmi, a z Jeruzalemu wyda głos swój, tak, że zadrżą niebiosa i ziemia. Ale Pan jest ucieczką ludu swego i siłą synów Izraelskich.

I dowiecie się żem Ja Pan, Bóg wasz, mięszkający na Syonie, górze świątobliwości swojej; a tak Jeruzalem będzie święte, a obcy nie przejdą więcej przez nie (Joel 3, 16-17).

(38) Przetoż królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, samemu mądremu Bogu, niech będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen. (I. Tym. 1, 17).

wszych dwóch stuleci) milenizm tak jest widoczny, że nie wahamy się uważać go za powszechny" (Historja Kościoła, Tom 1, str. 215).

Chillingworth (Czillinguors) z jego charakterystycznie nieubłaganą logiką dowodzi: „Za katolicką czyli powszechną naukę Kościoła w pewnym okresie należy uważać taką, w którą wierzyła i którą głosiła większość wybitnych Ojców owego czasu i przez nikogo ze współczesnych nie była zwalczaną lub potępianą. Zaś w naukę milenistów wierzyła i nauczała jej większość wybitnych Ojców w wieku najbliższym po apostołach i nie była przez nikogo zwalczaną lub potępioną w owym czasie, ergo była ona katolicką (powszechną) nauką w owych czasach. (Dzieła, Philad. 1844, str. 730).

Stackhouse, w swojem dziele „Całkowity Korpus Teologji" (T. 1, str. 597) powiada: Nie możemy zaprzeczyć, że ta nauka (milenizm) ma swoją starożytność i była niegdyś powszechną opinją wszystkich prawowiernych chrześcijan".

Biskup Newton powiada: „W naukę o milenjum (jak ją wyznają mileniści) powszechnie wierzono w pierwszych trzech najczystszych wiekach" (Rozprawy o proroctwach, str. 527).

Biskup Russel, chociaż i przeciwnik milenizmu, powiada: „Przed początkiem czwartego stulecia ta wiara była powszechną i bezsporną" (Traktat o milenjum, str. 236).

Gibbon, który przynajmniej jest nieuprzedzonym świadkiem, powiada: „Starożytna i popularna nauka o milenjum była starannie głoszoną przez następców po Ojcach, począwszy od Justyna męczennika i Ireneusza, którzy obcowali bezpośrednio z uczniami Apostołów, aż do Laktancjusza, który był nauczycielem syna Konstantyna W. Zdaje się, że była ona panującem uczuciem prawowiernych wierzących".

Prócz tego powiada: „Jak długo ten błąd (jak to

on nazywa) był tolelerowany w kościele, wydawał on najzbawienniejsze skutki wiary i życia u chrześcijan".

Dr. Daniel Whitby (Uitbi), ojciec spółczesnej przedmilenistycznej teorji, w swym „Traktacie o Podaniach" szczerze wyznaje, że nauka milenizmu była głoszoną przez najlepszych chrześcijan w ciągu 250 lat, jako tradycja apostolska i jako taka została przekazaną przez ojców drugiego i trzeciego stulecia, którzy mówią o niej, jako o tradycji naszego Pana i apostołów oraz wszystkich starożytnych, którzy przed nimi żyli. Oni mówią, w jakich słowach została ona przekazaną, jakie słowa Pisma św. były w ten sposób objaśnione i powiadają, że to stanowiło **wiarę wszystkich ściśle prawowiernych chrześcijan.**

Aby ktokolwiek nie lekceważył siły przytoczonych świadectw, będzie właściwem ustalić, że ta „srarożytna i popularna nauka o milenjum", jak ją nazywa Gibbon, była wiarą w przedmilenjalne przyjście Chrystusa i Jego królowanie na ziemi w przeciągu tysiąca lat. Nauka ta nazywała się powszechnie chilijazmem, jak to można znaleźć w Dykcjonarzu Webstera.

Oto są w krótkości świadectwa tak kościelnych jak i świeckich historyków w tym przedmiocie. Niektórzy z pierwotnych Ojców, o których oni mówią, byli prawie, jeżeli nie zupełnie, współczesnymi apostołom.

Papijasz, biskup Hierapolitański we Frygji, uczeń św. Jana, a przynajmniej spadkobierca jego nauki od bezpośrednich naśladowców tego apostoła, był skrajnym milenistą i został nazwany ojcem milenizmu. Ireneusz, jako uczeń św. Polikarpa, biskup Smirneński, miał prostą łączność ze św. Janem; a także Justyn męczennik był jednym z najstarożytniejszych ojców.

Czyż wobec tego nie możemy uważać za święty obowiązek szanować i bronić naukę, którą tak wybitni chrześcijańscy ojcowie bezsopornie nauczali jako „tra-

dycję naszego Pana i Jego apostołów“? Dlaczego w każdym innym przedmiocie, związanym z naszą świętą religją, jako to: chrzest, kierownictwo kościoła, formy nabożeństwa, artykuły wiary etc. oglądamy się wstecz i pilnie staramy się stwierdzić je nauką ojców, kładąc wielki nacisk na ich wiarę i naukę, gdy tymczasem ten najpoważniejszy temat odkładamy na stronę, wiedząc jednak, że on był przedmiotem ich wiary i wyznania? Czy to logicznie? Drogi czytelniku, pozwól tu podkreślić napomnienie Pawła Ap. do Tesaloniczan: „Bracia, stójcie a

trzymajcie się nauki podanej,

którejście się nauczyli lub przez mowę lub przez list nasz“.[39] To znaczy: pisemnie lub ustnie. Patrz wiersz 5. Jakaż to inna mogła być nauka, jeżeli nie przyjście Chrystusa i królowanie ze świętymi, o czem Paweł i inni apostołowie tak swobodnie pisali? Wobec takiego napomnienia, rozumnie wierzymy, że oni sami trzymali się tej nauki i że to właśnie jest tem podaniem, o którem Whitby i inne powagi wyraźnie świadczą, że było utrzymywane w pierwotnym Kościele. W takim razie trzymajmy się jej także, — nie jak naucza współczesna teorja pomilenistów Whitby'ego, — lecz zgodnie z sędziwą wiarą Ojców.

Apostołowie nie mylili się.

Nie możemy przypuścić (jak niektórzy twierdzą), że apostołowie byli w błędzie i konsekwentnie nie byli natchnionymi w tym wypadku, lub że tak oni jak wszyscy pierwotni chrześcijanie łudzili się błędną nadzieją co do przedmilenjalnego przyjścia Chrystusa. Oni **czuwali i czekali** powrotu naszego Pana, jako

(39) Izali nie pamiętacie, iż jeszcze z wami będąc, o temem wam powiedział? Przetoż bracia stójcie, a trzymajcie się nauki podanej, którejście się nauczyli, lub przez mowę lub przez list nasz. (2 Tes. 2, 5 i 15).

pewnego wydarzenia, chociaż nie wiedzieli godziny, oprócz Ojca, i chociaż było im to podane jako niewiadome[40] lecz niechybne.[41] Odchodząc zaś od nas do niewidzialnej krainy raju, oni nam zostawili pisane Słowo, swe częstokroć powtarzane podanie i swe wielkie nadzieje. I my też w dalszym ciągu stoimy na straży, czuwając w pełnej nadziei i nie ważąc się mówić, że On przyjdzie jutro lub po upływie tysiąca lat, lecz w tem jesteśmy zupełnie pewni, że On może przyjść już teraz.

Oczekiwanie.

Bóg stale utrzymywał swój kościół w tej zbawiennej nadziei, aby w ten sposób zachować go w nieustannem oczekiwaniu i pragnieniu aż do przyjścia Oblubieńca. Podobnie, jak Izraelici na puszczy, powinniśmy zdawać sprawę, że jesteśmy pielgrzymami i obcokrajowcami, poszukującymi Kraju, Miasta i Króla, co wszystko się znajduje z tamtej strony Jordanu śmierci i zmartwychwstania.

---

(40) Czujcież tedy, ponieważ nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie. A to wiedźcie, że, gdyby wiedział gospodarz, o której straży złodziej ma przyjść, wżdyby czuł i nie dałby podkopać domu swego. Przetoż i wy bądźcie gotowi, bo której się godziny nie spodziejecie, Syn człowieczy przyjdzie. (Mat. 24, 42—44).

(41) Niech będą przepasane biodra wasze i świece zapalone. A wy bądźcie podobni ludziom, oczekującym pana swego, ażby się wrócił z wesela, żeby, gdyby przyszedł a zakołatał, wnet mu otworzyli. Błogosławieni oni słudzy, których, gdy przyjdzie pan, czujących znajdzie; zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, a posadzi ich za stół, a przechadzając się, będzie im służył. A jeźliby przyszedł o wtórej straży, i o trzeciej straży przyszedłliby, a takby ich znalazł, błogosławieni są oni słudzy. A to wiedźcie, iżby, gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, wżdyby czuł, a nie dopuściłby podkopać domu swego. Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo o tej godzinie, o której się nie spodziewacie, Syn człowieczy przyjdzie. (Łuk. 12, 35—41).

Boć jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka (Żyd. 10, 37).

Śmierć i zmartwychwstanie jest to wspólny udział całej masy Kościoła. Może być jednak, że niektórzy będą żyli, gdy przyjdzie Chrystus,[42] i oni nie umrą, lecz będą przemienieni w okamgnieniu[43] i zachwyceni w górę, jak Elijasz, ze zmartwychwstałymi świętymi na spotkanie Pana na powietrze. 1 Tes. 4, 16 — 18.

Być może nad ranem, gdy zorza zabłyśnie,
Lub promień słoneczny przez mgły się przeciśnie,
Ukaże się Jezus w swej chwale niebieskiej
I weźmie do siebie nas.

Być może w południe, lub nawet wśród nocy
Nasz Pan się ukaże w swej całej wszechmocy:
Jasniejszy nad słońce, w miłości gorącej
I weźmie do siebie nas.

Z Jezusem aniołów niebiańskich miljony,
Dusz ludzkich niezmierny tam poczet zbawiony,
A wszyscy radośnie śpiewają i głośnie,
Że weźmie do siebie nas.

Gdy Jezus się zjawi, wnet wszystkich przemieni,
Tych, którzy przez Niego się czuli zbawieni,
I my nie pomrzemy, ni cierpieć będziemy,
Gdy weźmie do siebie nas.

(42) Boć to wam powiadamy słowem Pańskiem, że my, którzy żywi pozostaniemy do przyjścia Pańskiego, nie uprzedzimy onych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierwiej. Zatem my żywi, którzy pozostaniemy, wespół z nimi zachwyceni będziemy w obłokach naprzeciwko Panu na powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy. Przetoż pocieszajcie jedni drugich temi słowy (1. Tes. 4, 15-18).

(43) Oto tajemnicę wam powiadam: nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy, bardzo prędko, w okamgnieniu, na trąbę ostateczną. Albowiem zatrąbi, a umarli wzbudzeni będą nieskazitelni, a my będziemy przemienieni (I. Kor. 15, 51-52).

Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroki i które kamionujesz te, którzy do ciebie byli posłani: ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście? Oto wam dom wasz pusty zostanie. Albowiem powiadam wam, że mię nie ujrzycie od tego czasu, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem (Mat. 23, 37-39).